

## **Czy chcesz być błogosławiony?**

### **Czy chcesz być błogosławiony maksymalnie, czy bez przesady?**

Co Biblia mówi o błogosławionych ludziach?  
(W nowym przekładzie Biblii Piotra Zaremby słowo „błogosławieni” tłumaczone jest jako „szczęśliwi”)

„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy /ludzie/ wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was.” Mt. 5,3-11

„Lecz On rzekł: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.” Łk. 11,28

„Lecz gdy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych, ślepych. I będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić. Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.” Łk. 14,13-14

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować.” J. 13,16-17

„Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzawsz?

Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.” J. 20,29

„Błogosławieni ci, których nieprawości zostały odpuszczone i których grzechy zostały zakryte. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczyta grzechu.” Rz.4,7-8

„Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują.”

Jak. 1,12

„Błogosławiony, który odczytuje, i którzy słuchają słów Proroctwa, a strzegą tego, co w nim napisane, bo chwila jest bliska.” Obj. 1,3

Czy chcesz być błogosławiony? Czy masz świadomość z czym może się wiązać błogosławieństwo?

Błogosławieństwo nie zawsze oznacza powodzenie w życiu. Często osoby, które zaczynają poznawać Biblię i Boga utożsamiają te dwa określenia, ale błogosławieństwo i powodzenie to nie są synonimy.

Proponuję, żeby błogosławieństwo rozumieć jako możliwość, szansę przybliżenia się do Boga, większą możliwość doświadczania Bożego działania i Jego mocy, szansę na większe zaufanie Bogu i poleganie na Nim, a nie na swoich możliwościach, szansę na oddanie kontroli nad swoim życiem Bogu. Otrzymując błogosławieństwo, pewne możliwości, Bóg daje ci wolną wolę, wybór – na ile się w to zaangażujesz, na ile zaakceptujesz to co cię spotkało, smutnego i radosnego.

Spójrz jeszcze raz na fragmenty o błogosławionych ludziach z kilkoma wskazówkami, jak można to rozumieć.

**„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.” Mt. 5,3**

Jesteś błogosławiony, gdy czujesz, że doszedłeś do granic możliwości. Gdy jest cię mniej, więcej jest w twoim życiu miejsca na Boga i Jego panowanie. Im szybciej zrozumiesz, że twoje pragnienia nie mogą być w pełni zaspokojone na tym świecie, tym bardziej twoje serce będzie związane z Niebem.

**„Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.” Mt. 5,4**

Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje; smutek zaś światowy sprawia śmierć. Patrzcie, co ten wasz smutek według Boga sprawił, jaką gorliwość, jakie uniewinnianie się, jakie oburzenie, jaką obawę, jaką tęsknotę, jaki zapał, jaką karę! II Kor. 7,10-11. Czy jesteś gotowy od czasu do czasu naprawdę popłakać, popaść w smutek i rozpacz? Jesteś błogosławiony, gdy czujesz, że utraciłeś to, co jest ci najdroższe. Wtedy może cię objąć Ten, który jest ci najdroższy.

**„Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.” Mt. 5,5**

Osoba cicha nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego, nie zazdrości, nie nadyma się. Jest cierpliwa i dobrotliwa. Jesteś błogosławiony, gdy czerpiesz zadowolenie z tego, kim jesteś – ni mniej, ni więcej. To chwila, w której okazujesz się dumnym właścicielem wszystkiego, czego nie można kupić.

**„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.” Mt. 5,6**

Ochoczo przyznajesz się do błędów i krzywd, które wyrządziłeś i starasz się je naprawić. Jesteś błogosławiony, gdy masz apetyt na Boga. On jest pokarmem i napojem w najlepszym posiłku, jaki kiedykolwiek zjesz.

**„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.” Mt. 5,7**

Miłosierdzie to okazywanie miłości pomimo, że ktoś nie zasługuje na miłość, że zrobił i robi coś złego, pomimo, że ktoś cię skrzywdził, pomimo, że się myli i nie ma racji. Istotnym elementem miłosierdzia jest wybaczenie. Jesteś błogosławiony, gdy troszczysz się o innych. Okazując troskę, możesz liczyć na to, że ktoś zatroszczy się o ciebie.

**„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.” Mt. 5,8**

Czy jesteś gotowy zweryfikować swoje najgłębsze myśli, pragnienia, emocje, motywacje z kimś z bliskich ci osób? Czy jesteś gotowy przerobić dawne, zakiste zranienia, żeby oczyścić swoje serce?

**„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.” Mt. 5,9**

Czy pomimo tego jacy ludzie są potrafisz podchodzić do nich z pozytywnym nastawieniem, ufać, że mimo wszystko są dobrzy, zaryzykować po raz kolejny, żeby na kimś polegać, z kimś współpracować. Czy jesteś gotowy wybaczać?

**„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.” Mt. 5,10**

Czy jesteś gotowy być szykanowany, wyzywany publicznie i bity z powodu twojej wiary w Jezusa Chrystusa? Czy mówisz otwarcie, publicznie o swojej wierze?

**„Błogosławieni jesteście, gdy /ludzie/ wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was.” Mt. 5, 11**

Czy jesteś gotowy być odrzucany i niesprawiedliwie oskarżany z powodu bycia chrześcijaninem? Czy jesteś gotowy być odrzucany i niesprawiedliwie oskarżany przez chrześcijan? (Łk. 6,22-23)

**„Lecz On rzekł: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.” Łk. 11,28**

Samo słuchanie Słowa nie wystarcza, trzeba je jeszcze praktykować w codziennym życiu.

**„Lecz gdy urządzasz przyjęcie, zaprosz ubogich, ułomnych, chorych, ślepych. I będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić. Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.” Łk. 14,13-14**

Często będziesz niezauważany, niedoceniany i nie spotkasz się z wdzięcznością. Ludzie pragną twojej pomocy, ale mogą cię zaatakować, gdy im pomożesz. Pomagaj im mimo wszystko.

**„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować.” J. 13,16-17**

Kiedy jesteś na świeczniku nie zasłaniaj światła. Trzeba umieć pokazywać Boga w taki sposób, żeby nie zasłaniać Go samym sobą.

**„Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś?  
Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.” J. 20,29**

Nie wszystko będziesz rozumiał i nie zawsze dostaniesz odpowiedź, dlatego coś cię spotkało. Mimo to ufaj, że Jezus poprowadzi cię najlepszą ścieżką.

**„Błogosławieni ci, których nieprawości zostały odpuszczone i których grzechy zostały zakryte. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczyna grzechu.” Rz.4,7-8**

Nikt z ludzi nie jest doskonały. Dowiedz się dlaczego Pan miałby zakryć twoje grzechy. Czy starasz się zakryć błędy innych tak jak to robi Bóg?

**„Błogosławiony, który odczytuje, i którzy słuchają słów Proroctwa, a strzegą tego, co w nim napisane, bo chwila jest bliska.” Obj. 1,3**

Czy jesteś gotowy na koniec swojego życia na ziemi już dziś? Czy wszystko dopilnowałeś, zrobiłeś wobec ludzi, których spotkałeś na swojej drodze?

**„Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują.”**

**Jak. 1,12**

Nie zawsze będzie łatwo i przyjemnie.

Czy jesteś gotowy powiedzieć Bogu – użyj mnie jak chcesz, użyj mnie do Twoich dzieł, użyj mnie do rzeczy istotnych, znaczących i wielkich. Pamiętaj, że słowa mają moc. Bóg często odpowiada – dobrze, jeśli jesteś otwarty na wyzwania, na służbę to przygotuję cię, żebyś był gotowy zrealizować wielkie rzeczy.

I rozpocznasz trening. Dobrym porównaniem będzie wyzwanie wystartowania np. w biegu Ironman. Jezus często używał przypowieści.

Zaczynasz biegać, pływać, jeździć na rowerze. Jesteś zmęczony, spocony, ledwie dyszysz i na dodatek przy potknięciu potłukłeś sobie kolano. Twoje najbliższe marzenia to prysznic i kanapa. Tu pojawia się pytanie do Boga - Boże to tak ma wyglądać moja działalność – zmęczenie, czasem słońce, czasem deszcz, spocenie, nawet lekki smród, a moje możliwości i kondycja nie wiele się poprawiły. Po kwadransie biegu jestem zaspany i padnięty jak dziki osioł.

Niekiedy wiele robimy, a mało myślimy, mało pytamy, mało współpracujemy, mało się modlimy. Czasami nazywa się to przytłoczeniem, wypaleniem.

Znajomy trener obserwując to co robisz, widząc twoje zaangażowanie podpowiedział ci parę wskazówek jak efektywniej ćwiczyć. To było odkrycie. Twoje treningi stały się trochę łatwiejsze, nawet może przyjemne, a twoja kondycja i możliwości zaczęły szybko wzrastać. Udało się przekroczyć barierę, która wydawała się ci się poza twoim zasięgiem. Biegasz już godzinę i to bez sapania.

Do biegu Ironman trzeba też przygotować wyposażenie i zdobyć wiedzę – co i jak się odbywa. Trzeba zapoznać się z regulaminem, poznać zasady i spełnić kilka formalności, a na dodatek jeszcze za to zapłacić. Ważne są też praktyczne wskazówki od osób, które już wcześniej startowały i wiedzą jak się do tego przygotować oraz jaką przyjąć strategię podczas biegu. Przed dużym wyzwaniem warto sprawdzić się na mniejszą skalę, żeby zdobyć doświadczenie i zweryfikować swoje możliwości. Nadszedł dzień pierwszego zorganizowanego biegu – 1/8 biegu Ironman.

Wystartowałeś i już po kilku trudnościach straciłeś wiarę, że uda ci się dotrzeć do mety. Na pierwszym etapie pływania w zamieszaniu i naładowany adrenaliną zacząłeś płynąć nie do końca we właściwym kierunku. Kiedy wpłynąłeś w trzciny zacząłeś podejrzewać, że chyba coś jest nie tak. Gdy się wynurzyłeś okazało się, że jesteś spory dystans od właściwej trasy. Przyszło zwątpienie. Czy warto to nadrabiać, korygować? Większość zawodników była daleko z przodu. Z trzciny i tak trzeba było się wydostać, więc zacząłeś płynąć dalej. Po wyjściu z wody kolejny etap jazdy rowerem wydawał się banalny, ale przy dziesiątym podejździe pod górę zsiadłeś. A, że lepiej iść, niż usiąść po takim wysiłku, to powoli wczłapałeś się z rowerem na górę. Z góry lepiej zjechać, niż schodzić to jakoś dotarłeś do kolejnego etapu. Bieg był twoją najsilniejszą stroną, ale po pierwszym kilometrze złapał cię taki skurcz, że musiałeś się zatrzymać. Powstał dylemat – poddać się, czy poprosić o pomoc. Przyjaciel, który też biegł pomógł ci rozmasować skurcz i stwierdziłeś, że spróbujesz jeszcze kawałek pobiec. Jakimś cudem ukończyłeś bieg. Jednak twoje wyobrażenie o swoich możliwościach legło w gruzach. Z drugiej strony sam start, a do tego ukończenie biegu można uznać za sukces. Niektórzy mimo wszystko uznali cię za zwycięzcę.

Po pierwszej poważnej próbie dużo więcej wiesz co jest ważne i o co w tym zmaganiu chodzi. Poznałeś, że własne doświadczenie znacznie różni się od tego co czytałeś i słyszałeś od innych.

W kolejnych biegach trudności i wyzwania były coraz większe, ale zdobyta wiedza i doświadczenie pozwalały ci pokonywać je. Po roku udało ci się ukończyć zaplanowany bieg.

**„W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkich, którzy umiłowali pojawienie się Jego.” II Tym. 4,7-8**

Często podobnie wygląda nasze życie – pełne zmagania, trudności, wiele razy w biegu, czasem słońce, czasem deszcz. Często zastanawiamy się po co mi się to zdarzyło, dlaczego ludzie tak postępują, jaki jest w tym sens? Po co się tak

wysilałem skoro nikt tego nie docenia, nie chce z tego skorzystać, a może zrobiłem za mało?

Często dopiero na mecie kolejnego etapu biegu rozumiesz czemu służyły twoje zmagania i trudności, porażki i upadki, przez które przeszedłeś. Często dopiero w kolejnym biegu rozumiesz, że bez wcześniejszych doświadczeń nie dałbyś rady w następnym.

### **Czy chcesz być błogosławiony i przygotowany do wielkich rzeczy?**

Ludzie często odpowiadają – mam lepszy, łatwiejszy pomysł, bardziej rozsądny i efektywny. Tak wybrał Jonasz. Ludzie często mówią – to nie dla mnie, to dla mnie za trudne, nie nadaję się do tego. Czasami mówią – już nie daję rady, poproszę o łatwiejsze zadania. Niekiedy mówią – mam teraz ważniejsze sprawy – dom, praca, zdrowie.

Odnosząc się do porównania z biegiem Ironman jeszcze jedna kwestia jest ważna, a w zasadzie najważniejsza. Czy ten cel, to wyzwanie, które podjąłeś jest zgodne z tym, czego Bóg od ciebie oczekuje, do czego cię powołuje?

Jeśli w swoich działaniach, w swoim życiu miniesz się z tym, co dla Boga jest ważne, to na mecie twoje życie może okazać się puste, a co gorsze Bóg może ci powiedzieć – nie znam cię. Nie znam cię pomimo tego wszystkiego co robiłeś.

**To co robimy dla Boga nie mam być celem samym w sobie, ale skutkiem, owocem naszej miłości i zaufania do Boga.** Kluczem jest twoja osobista relacja z Bogiem, twoje osobiste poznanie Boga, żebyś mógł powiedzieć, że się znacie i rozumiecie, że się przyjaźnicie i spędzacie ze sobą czas.

Wracając do pytania – czy chcesz być błogosławiony? – zadam je trochę inaczej – jak bardzo, jak daleko chcesz być błogosławiony? Na ile jesteś gotowy na wysiłek i zmagania, żeby potykać się z okolicznościami, trudnościami, które niekiedy nie będą łatwe i przyjemne? **Czy chcesz doświadczać bliskości Boga i Bożego działania maksymalnie, czy bez przesady?**

Jesteście błogosławieni, gdy czujecie, że doszliście do granic możliwości. Gdy jest was mniej, więcej jest w waszym życiu miejsca na Boga i Jego panowanie.

W tym miejscu możesz pomyśleć – dobrze podejmuję wyzwanie rozejrzę się za problemami w swoim życiu, pomyślę nad utrudnieniami i zamartwianiu się, żeby nie było tak łatwo i przyjemnie. Ale Bogu nie chodzi o to, żebyś utrudniał sobie życie i generował zmagania, zamieszanie. Bóg jest Bogiem pokoju i porządku. On chce dla ciebie wszystkiego co najlepsze. Podejdź do tego konstruktywnie, a nie destrukcyjnie. Zaczynaj od wywiązywania się w pełni z odpowiedzialności, które już masz w swoim życiu i w swoim otoczeniu. Następnie podejmij działania, wyzwania dla ludzi, dla Boga. Najlepiej takie,

które przekraczają twoje możliwości , żeby mogła okazać się w pełni chwałą Boga, a nie twoja. To ci dostarczy wystarczająco dużo zmagania i trudności.

Czy chcesz owocować w swoim życiu? Czy chcesz poprzez swoje życie wydawać takie owoce, które są owocami w Bożych oczach, w Bożej ocenie?

Chyba każdy zna przypowieść o ogrodniku. Wyobraź sobie jak Bóg jako ogrodnik przychodzi do ciebie i ogląda twoje życie , jak drzewo, które udało się ci się wyhodować w jego ogrodzie. Udało ci się wyhodować bardzo dorodne drzewo – dom, samochód, firma, dobra praca, rodzina posiada wszystko, co potrzeba, dom w pełni wyposażony. Bóg stwierdza, że drzewo jest piękne i dorodne, ale pyta się o owoce – gdzie są owoce?

Bóg w przypowieści o ogrodniku mówi prosto – **jak nie będziesz owocował to Bóg cię przytnie i obłoży gnojem**. To będzie bolało i śmierdziało. Jeśli pomimo tego dalej będziesz źle owocował i pozostaniesz „martwą wodą” to może się okazać , że Bóg ci na koniec powie – „nie znam cię”.

Proponuję , żebyś sam wyszedł ze swojej strefy komfortu, ze swojego okopu , w którym jest bezpiecznie i przyjemnie. Jeśli będziesz się bał zrobić to sam , to Bóg ci pomoże. Mówiąc brutalnie spróbuje wykurzyć cię z tego okopu, a jeśli się nie dasz, to cię zostawi, ale wtedy narażasz się na ryzyko , że na koniec powie ci – nie znam cię.

Może powiesz – dobrze, to na ile mam zaangażować się i pomagać? Na tyle, aż będzie bolało.

**Czy chcesz doświadczać bliskości Boga i Bożego działania maksymalnie , czy bez przesady?**

Osoby młode być może entuzjastycznie odpowiedzą, że chcą doświadczać Boga maksymalnie. Ludzie, którzy przeszli już przez wiele trudności w życiu odpowiedzą z namysłem i zapewne z mniejszym entuzjazmem.

Doświadczanie Boga maksymalnie jest między innymi wtedy, kiedy czujesz się bezradny, bezsilny. Wtedy Boża chwała może być najbardziej widoczna. Nie ma sensu specjalnie i świadomie dążyć do sytuacji , w której będziesz bezsilny i bezradny. Wystarczy, że będziesz odważnie podejmował odpowiedzialności i wyzwania, które Bóg stawia przed tobą.

A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali; Mówi bowiem: w czasie łaski wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia pomogłem ci; Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia. Nie dajemy w niczym żadnego zgorszenia, aby służba nasza nie była zniesławiona, ale we wszystkim okazujemy się sługami Bożymi w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w potrzebach, w utrapieniach, w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w trudach, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznaniu, w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, w słowie prawdy, w mocy Bożej; Przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie, przez chwałę i

hańbę, przez zniesławienie i przez dobrą sławę; jako zwodziciele, a jednak prawi, jako nieznani, a jednak znani, jako umierający a oto żyjemy; jako karani, a jednak nie zabici, jako zasmuceni, ale zawsze weseli, jako ubodzy, jednak wielu ubogacający, jako nic nie mający, a jednak wszystko posiadający. II Kor. 6,1-10

Zachęta od świętego Jakuba „Poczytujcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie. Wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość. Wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków” Jak. 1,2-4

Ostatnia wskazówka, żebyście się nie rozczarowali. Jak zrobicie coś wielkiego, przejdziecie przez ogromne trudności, nieszczęścia i zostaniecie wypróbowani w ogniu, to nie myślcie, że możecie już odpocząć. To oznacza, że jesteście gotowi do kolejnych, być może jeszcze większych wyzwań, zmagañ i trudności.

Czy warto dla Jezusa poświęcić, zaryzykować to co ma dla ciebie ogromną wartość? Czy warto robić to, do czego Jezus powołuje cię ryzykując życie współmałżonka i dzieci? Ja potrzebuję znaleźć odpowiedź na to swoje pytanie, ale nie dam ci odpowiedzi na to twoje pytanie. Nie wiem czego Bóg oczekuje od ciebie. Nie wiem, co potrzebujesz złożyć przed Bogiem tak jak Abraham złożył Izaaka przed Bogiem. Możesz powiedzieć – bez przesady. Możesz unikać odpowiedzi. Bóg będzie dalej czekał i przypominał się z pytaniem – ile jestem dla ciebie warty?

**Czy chcesz doświadczać Mojej bliskości i Mojego działania maksymalnie, czy bez przesady?**

Paweł w liście do Rzymian stwierdza: „Uważam przy tym, że terażniejsze cierpienia nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić” Rz. 8,18